

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w po-  
łudnie i o godzinie 6-tej  
wieczorem.

PRENUMERATA wyno-  
si w Krakowie: miesię-  
cznie 2 kor., kwartalnie  
kor. 6, za jednorazowe  
zanoszenie do domu do-  
płaca się 40 hal., za dwu-  
razowe 60 hal.

Na prowincji: miesię-  
cznie kor. 2 hal. 70, kwar-  
talnie kor. 8. W państwie

Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za  
wrazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

Osobna prenumerata na  
wydanie wiecz. wynosi  
miesięcznie w miejscu  
z odnośniami do domu  
1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wie-  
czorny 4 hal. Listy pie-  
niężne przekazy na prenu-  
meratę i inseraty, franco  
do Administracji „Głosu  
Narodu“. — Prenumeratę  
oprócz upoważnionych a-  
gencji przyjmuje każdy  
urząd pocztowy w obrębie  
monarchji i w państwie  
niemieckiem. Reklamacje

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

nieopieczątowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwroca  
Adres Red.: Ul. św. Krzyża 1. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7.  
Od miejsca wiersza drobnem ismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, listowy, od wiersza 30 h. za pierwszy raz  
każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż  
Hermannna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukas, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schlerl, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie,  
J. Leopold, w Paryżu de Racsowski 14 Cite de Treviso, John F. Jones & Cie.

Nr. 398.

Kraków, środa 4 września 1907 r.

Rok XV.

## Od Administracji.

*Sz. P. T. Prenumeratorów pro-  
simy o rychłe odnowienie prenume-  
raty celem uniknięcia przerwy w  
wysyłce dziennika.*

*Prenumerata na miesiąc Wrze-  
sien wynosi w miejscu 2 kor. z je-  
dnorazowym odnośnieniem 2 kor. 40  
hal. na prowincyi 2 kor. 70 hal.*

*Za zmianę adresu dopłaca się  
40 hal.*

*Zarazem upraszamy Szan. na-  
szych Czytelników, ażeby o każdo-  
razowym niedoręczeniu dziennika  
przez roznościcieli miejscowych ze-  
chcieli natychmiast powiadomić  
Administrację, celem usunięcia na-  
dużyc.*

*Reklamacje zamiejscowe, nie-  
zamknięte, nie podlegają opłacie  
pocztowej.*

## Baczność ku zachodnim kresom!

W ostatnich dniach obiegała prasę polską alarmująca pogłoska, że rząd nie zamierza dotrzymać przyrzeczeń, złożonych Kołu polskiemu i nie utworzy samoistnego seminarjum nauczycielskiego w Cieszynie. W ten sposób ta tak doniosła dla rozwoju polskości na Śląsku kwestya została odroczone albo może na zawsze pogrzebaną... Słusznie przeto odzywają się głosy oburzenia i energicznego protestu, słusznym jest zdziwienie, że rząd, który jako myśl przewodnią swej polityki wysunął dążenie do zgodnego załatwienia spornych spraw narodowościowych, obecnie na Śląsku zamierza doprowadzić do groźnego naprężenia między dwoma narodami, naprężenia, którego następstwa przewidzieć nie można.

Nie należy zapominać, że obecna chwila polityczna nie jest odpowiednią do centralistyczno-germanizacyjnej recydywy, jaką usiłował jeszcze wywołać dr. Koerber. Dla Austrii obecnej, w której znikła już formalna przewaga niemiecka w centralnej władzy ustawodawczej, niebezpiecznym i wprost fatalnym byłoby kierować się w polityce kulturalnej jeszcze tradycjami wszechwładzynieckiego narodu. Przeciw temu stanowisku rządu podniosłaby się burza ze strony wszystkich słowiańskich stronnictw, a wątpliwe należy, czy w łonie obecnego parlamentu znalazłaby się poważniejsza grupa niemiecka, która by mogła aprobować wiodącą do anarchii politykę rządu.

Spółceństwo polskie nie bagatelizuje sprawy rozwoju kulturalnego polskich kresów zachodnich. Ostatnie głosy prasy galicyjskiej, więc w sprawie Macierzy śląskiej w Krynicy i w Zakopanem interpelacje parlamentarne wskazują że polska opinia coraz baczniejszą zwraca uwagę na Śląsk polski. Spółceństwo polskie w ostatnich czasach pod wpływem ataków wrogów konsoliduje się, zacieśnia więzy wspólności duchowej, dąży siłą ekspanzyi zdrowego i silnego ducha do ujednostajnienia i wzmocnienia tempa narodowej działalności we

wszystkich częściach dawnej Polski. Stąd pochodzi również szczególniejsze akcentowanie polskiego charakteru księstwa Cieszyńskiego i popieranie przez naród cały starań o szkoły polskie na Śląsku i walka wspólna na gruncie parlamentarnym o pełne równouprawnienie polskości w instytucjach krajowych i rządowych śląskich.

Niebezpiecznym więc i fatalnym byłoby ze strony rządu zmuszanie sp. deczeństwa polskiego do więcej stanowczej akcji za polskim Śląskiem. Koło polskie znalazłoby z pewnością energii i zdolności do czynu w tym wypadku więcej, niż dawniej za kuryalnych czasów.

Sam rząd już przekonał się, że wola ludu, gdy objawia się w obronie swych słusznych żądań, posiada moc zmuszającą do ustępstw nawet bardzo potężne czynniki w państwie. A wola ludu polskiego jest, by rząd załatwił ostatecznie te kwestje sporne narodowościowe na Śląsku, które rozgorczyły, wzburzenie i głuchy ferment wywołują od dawna.

W roku 1904, gdy rząd tworzył paralełki polskie przy seminarjum w Cieszynie, zdawało się, że wyzwolił się już z pod wpływu dawnej tradycji kierowania się opinią szowinistycznych kół niemieckich. Zgodnie z życzeniami swemi otrzymali wkrótce Polacy i Czesi zapewnienie, że na rok 1907 8 otwarte zostaną seminarja samoistne: czeskie w Morawskiej Ostrawie (!) i polskie w Cieszynie. Ale stanowczo opuściła rząd wobec demonstracji i krzyków hakatystów śląskich. Stąd wyłonili się tak na pozór nieprawdopodobne pomysły, jak przeniesienie paralełek polskich do... Ustronia i obecny: odroczenie otwarcia seminarjum polskiego.

Uważamy ten pomysł tylko za próbę badania opinii, nie sądzymy bowiem, by w obecnym czasie rząd centralny zechciał wnosić w pożytku narodów sporne kwestje... Udawadniać potrzeby seminarjum polskiego nie trzeba, uznał ją już rząd. Okręgi: Cieszyński, Frysztański, Bielski potrzebują tej instytucji i to w Cieszynie. Dlatego też czeka społeczeństwo polskie niecierpliwie rozstrzygnięcia tej ważnej dla niego kwestji.

## Stronnictwa w trzeciej Dumie.

Petersburg, 1 września.

Prasa rosyjska aż do znużenia omawia wciąż przypuszczalną fizjonomję polityczną trzeciej Dumy. O ile jednak te niezliczone głosy różnych „biurokratów“, „b. posłów“, „przywódców stronnictw“, „wybitnych działaczy“, itp., stawiających horoskopy co do składu przy szłej Dumy, są tylko powtarzaniami na różne nuty przypuszczeniami, o tyle skrytykował się już zupełnie stosunek wszystkich stronnictw rosyjskich do trzeciej Dumy, co pozwala również wyprowadzić konkretne wnioski o roli, jaką zamierzają w niej odegrać poszczególne stronnictwa. Te programy parlamentarne są niezmiernie charakterystyczne dla obecnej sytuacji politycznej w Rosji, dlatego też warto im poświęcić kilka słów uwagi.

Kadeci pozostają wierni zasadzie swej, że wchodzi do Dumy dla „ustawodawczej“ działalności, bez względu na to, że doświadczenie dwóch poprzednich „parlamentów“ i obecna postawa rządu wskazują, że ta działalność będzie natrafiać na nieprzezwyciężone przeszkody, bo „ustawodawca“ Duma w myśl intencji biurokratów może uchwalić tylko takie ustawy, które będą szły na rękę rządowi, w przeciwnym zaś razie zostanie rozpędzona. Kadeci jednak nie zrażeni ogłoszeniem nowej czerwcowej „konstytucji“, pocieszają się nadal fikcją parlamentarizmu i oświadczają, że w trzeciej Dumie „językiem ich będzie — język projektów ustawodawczych.“ W jaki jednak sposób ten „język“ zdoła przełamać wszechwładzę rządu i stać się ze słowa czynem — o tem „kadeci“ w swych projektach nie mówią.

Z jasno określonym planem i bez żadnych złudzeń idą do Dumy październikowcy. Ci „konstytucjonalisci“ z „razrzeszenia (pozwolenia) naczałstwa“ będą dążyć tam jedynie do przeprowadzenia wygotowanych przez rząd projektów ustawodawczych. To ma być ich główną działalnością „parlamentarną“. Dlatego też, jak wiadomo, Październikowcy nie opracowują wcale własnych projektów ustawodawczych. Jest to dla nich najzupełniej zbytecznie. Reformator ska i ustawodawca ich działalność, może obracać się tylko w granicach określonych przez rząd, oni zadawalniają się w zupełności projektami przezeń wygotowanymi. Te zapowiedziane (lecz niestety niespełnione) rządowe „reformy“ są właśnie alfa i omega „konstytucjonalizmu“ Październikowców!

Co do „trudowików“ (t. zw. „Grupa pracy“) to ci nie wyszli jeszcze z dotychczasowego chaosu. Po dawnemu nie mają ani jakiegokolwiek jednolitości, ani programu, przy wielkiej dozie zarozumiałości ich przywódców. Na konferencjach partyjnych Grupy Pracy omawiano jedynie sprawę, czy trudowicy mają iść do trzeciej Dumy, zdecydowaną, jak wiadomo, twierdząc o programie zaś dalszej działalności nie poruszano wcale.

Natomiast bardzo jasne jest stanowisko stronnictw skrajnej lewicy, tj. socjalistów wszelkich odcieni. Stronnictwa te uważają po dawnemu Dumę jako trybunę agitacyjną, służącą do propagowania hasel socjalno-rewolucyjnych. Trzeba tu jednak podkreślić fakt, że obecne zwycięstwo reakcji i osłabienie rewolucyjnego wpływu na to, iż socjal. mniej lekceważąco traktują trzecią Dumę, niż dwie poprzednie, choć tamte miały jeszcze pewne szanse, że staną się istotnie ciałem ustawodawczym. Należy to przypisać okoliczności, że złamana i wpędzona napowrót w podziemia konspiracyjne rewolucja zamierza chwycić się trzeciej Dumy jako środka do dalszej coraz trudniejszej walki ze zwyciężkim rządem. To też socjaldemokraci („bolszewiki“ i „mieszewiki“) oraz socjaliści ludowi, którzy poprzednio przystąpili do wyborów po dłuższym wahaniu, teraz odrzucili myśl bojkotu trzeciej Dumy i szykują się energicznie do akcji wyborczej. Jedynie socjaliści-rewolucjoniści dotychczas jeszcze są niezdecydowani.

Tak samo, jak skrajna lewica, ma również wytknięty jasno cel i skrajna prawica. Dąży ona do tego, aby Duma sama dla siebie grób wykopała. Prawdziwi Rosjanie nie kryją się z tem zgoda, że zamysłają przy pomocy Dumy o zamachu stanu, który zlikwidować ma resztki „konstytucji“ rosyjskiej. Na odbytych w Petersburgu obradach głównego komitetu Związku postanowiono kampanję wyborczą prowadzić pod hasłem: „Trzecia Duma musi być ostatnią“. Rzeczą też wobec tego dla prawdziwych Rosjan zupełnie jest obojętna, jaki będzie skład owej „ostatniej“ Dumy. Tem też usprawiedliwić się da niezrozumiały na pierwszy rzut oka fakt, że toczą rozpaczliwą walkę nie tylko przeciwko stronnictwom t. zw. rewolucyjnym, ale i przeciw Październikowcom. Duma umiarkowana nie leży zgoda w intencjach Związku narodu rosyjskiego, burzy bowiem nadzieje jego. Przyznał to zresztą bez obsłonek wiceprezes Związku Puriszkiewicz, który pisał niedawno w „Russk. Znam.“: „Najniebezpieczniejszą byłaby taka Duma, któraby dążyła do utrwalenia zasady konstytucyjnej i pracując bez forsownych skoków na lewo unikała zerwania z rządem.“

Tak się przedstawiają w ogólnym zarysie programy „parlamentarne“, z jakimi zamierzają wejść do trzeciej Dumy stronnictwa rosyjskie. Z programów tych wynika, że „kadeeci“ idą do trzeciej Dumy dla podtrzymania fikcji „konstytucjonalizmu“ europejskiego w Rosji, Październikowcy — dla realizowania... biuokratyczno-urzędowej „konstytucji“, socjaliści — dla propagowania rewolucji, któraby w końcu zmiotła i „burżuazyjną“ Dumę, a wreszcie prawdziwi Rosjanie idą do Dumy, aby walczyć tam przeciwko niej samej i na jej gruzach postawić dawne wszechwładne rządy samowoli czynowniczej!

Niestety, wszystko wskazuje, że „najwocześniejszą“ będzie w nowej Dumie działalność „istinno-ruskich“ posłów, pomimo ich znikomej liczby i nicości moralnej. Olsniony zwycięstwami i zachęcony czerwcowym zamachem stanął rząd nie da sobie zbyt długo powtarzać tak miłego dlań hasła: „Trzecia Duma musi być ostatnią.“

A co będzie dalej? Twórcy Cuszimy i Mukdenu o to się nie troszcą...

## Wielki Kraków.

### VIII.

Rady gmin podmiejskich postawiły gminie m. Krakowa spełnienie pewnych żądań ja-

## Bracia Karamazow.

(ciąg dalszy.)

— Tak jest panowie zastawiłem swoje pi-stolety, zaraz po powrocie do miasta.

— Więc pan wyjeżdżałeś?

— Wyjeżdżałem, a wy panowie nie wie-dzieliście o tem? Widziacie!

Prokurator i sędzia spojrzeli po sobie.

— Czy mógłbyś pan opowiedzieć nam syste-matycznie, cały przebieg owego dnia? zaproponował sędzia.

— Ależ i owszem. — Czemuż nie żądaliście tego odemnie wcześniej. — Właściwie, jeszcze by dla was było lepiej, gdybym rzecz całą zaczął od pęca wczorajszego dnia. — Poszedłem najpierw do kupca Samsonowa, dla pożyczania od niego trzech tysięcy rubli.

— Przepraszam, przerwał prokurator, czy nie mógłby pan objaśnić nas, dlaczego chodziło panu, mianowicie o trzy tysiące rubli?

— Ech! panowie. I znowu zaczynacie gubić się w drobiazgach. — Jak? Kiedy? dla czego? Czemu tyle a nie tyle pieniędzy? I poco go? Czemu tyle a nie tyle pieniędzy? I poco ta cała babranina? Do czego was doprowadzi? Jeśli tak dalej pójdzie, to trzy tomy zapiszecie tą jedną sprawą, a i tak nie wystarczy wam to jeszcze i będziecie musieli dodać epi-log.

Słowa te wypowiedział Mitia trochę nie-cierpliwie, ale tonem człowieka ożywionego najlepszymi chęciami i pragnącego wypowie-dzieć całą prawdę.

— Panowie podchwycił on znów. — Wierzcie mi że rozumiem doskonale wzajem-ne nasze położenie, dopóki się rzecz cała nie wyjaśni. — I nie myślcie proszę, że jestem pi-jany, a choćbym i był pijany [toby i tak nie

ko warunek przyłączenia się do projektowane-go Wielkiego Krakowa. Warunki te były bądź to podyktowane ogólnymi potrzebami gmin i wynikały z samego faktu połączenia się z wielkim miastem bądź to wywołane były spe-cyalnymi okolicznościami, które w każdej gmi nie są inne.

Do ogólnych warunków, prawie identycz-nych dla wszystkich gmin, należą: przyjęcie przez Kraków majątku i zobowiązań gmin, przyrzeczenie, że kapitały gmin użyte będą tyl ko na cele lokalne wcielonego terytorium gminy zobowiązanie się ze strony Rady m. Kra-kowa do zaprowadzenia w podmiejskich gmi-nach oświetlenia gazowego, kanalizacji, bru-ków, chodników oraz regulacji ulic, przyzna-nie poszczególnym gminom prawa wybierania reprezentanta do Rady miejskiej itd. Gmina m. Krakowa przyrzekła starać się o zniesienie re-wersów demolacyjnych, zaprowadzić osobne ko-misarjaty obwodowe dla łatwiejszego znosze-nia się z władzami miejskimi. Mieszkańcy gmin staną się bez żadnej opłaty obywatelami Krakowa, otrzymają oni pozwolenie na chów nierogacizny, koni i bydła. Dla budynków już istniejących w gminach miasto Kraków przy-zna piętnastoletni okres przejściowy do zmia-ny pokrycia dachów na ogniotrwałe. Co do ur-ządzenia gnojowisk i dołów kloaczych względ nie przerobienia istniejących wadliwych dołów kloaczych wydane zostaną przejściowe prze-pisy policyjno sanitarne z uwzględnieniem sto-sunków miejscowych.

Dodatkowe punkta układów między Kra-kowem a gminami obejmują żądania gmin, aby na ich terytoryach wolno było jeszcze w prze-ciągu 20 lat stawiać domy parterowe, aby na-czelnicy gmin i inni funkcjonariusze przyjęci zostali do służby miasta Krakowa itd.

Po przeprowadzeniu i podpisaniu ugody z gminami nawiązała i doprowadziła Komisya do końca układy z Radami powiatowemi kra-kowską i wielicką, poczem zrezagowała projekt ustawy, jaką ma Sejm uchwalić i na tem za-kończyła swą działalność.

W projekcie ustawy zasługują na uwagę następujące przepisy: Rada miasta składać się będzie z 85 członków. 72 radców wybierać bę-dzie dawny Kraków, 13 zaś przyłączone doń gminy. Wybór tych ostatnich nastąpi zaraz po faktycznym przyjęciu gmin i obszarów dwor-skich pod zarząd gminy. Do czasu, w którym gminy podmiejskie przejdą pod zarząd Rady i Magistratu Krakowa, pozostaje w nich nadal w mocy urzędowa działalność władz administra-cyjnych i skarbowych tudzież zwierzchności gminnych z tem ograniczeniem, że zarządy

miało żadnego znaczenia, bo u mnie widziacie tak:

„Wytrzeźwiał wnet głupim został“

„Upił się, roznm dostał“.

— Cha! cha! — A przytem panowie wiem dobrze, że za pobicie starego Grigora należy mi się kara, pół roku, może rok więzienia, jak tam już po waszemu wypada. — Nie można przecie bezkarnie starcom głowy rozbijać. — Ale po za tem musicie panowie sami przyznać, że moglibyście świętego wyprowadzić z równo-wagi takimi pytaniami, jak gdzie stąpił i kiedy stąpił? jak stąpił? W co wstąpił? I cóż z tego wszystkiego wyszukacie? Nic, ale to zupełnie nic. — Zakończę więc prośbą do was panowie. — Dajcie już raz pokój tym mizernym i wykrętnym pytaniom. Kiedy wstał? co zjadł? jak splunął? gdzie splunął? — Ładna metoda, niema co mówić. — Usnąć pajpierw czujność przestępcy, a potem rzuć mu nagle w twarz oszołamiające pytanie: „Kogo zabił“? „Kogo okradł“? Cha! Cha! Na tem polega cała wasza uczona i fachowa przebiegłość. Taka chy-trość dobra może dla chłopów, których sądzi-cie, ale ja się przecie na nią nie dam złapać. — Służyłem przecie w wojsku i rozumiem się trochę na tych rzeczach. — Wybaczcie pano-wie moje gadanie. — Nie uszłoby ono może człowiekowi uczonemu, ale Mitia Karamazow może sobie na nie pozwolić.

Sędzia śledczy słuchał tych słów śmiejąc się, co się zaś tyczy prokuratora, ten nie śmiał się wcale, ale nie spuszczał wzroku z obwi-nionego, iakby nie chciał stracić ani jednego słówka, ani jednego drgnięcia jego rysów.

— Uznaję w pełni słuszność pańskich ro-zumnych uwag, odezwał się wreszcie proku-rator, ale nie mogę odstąpić od pytania które raz jeszcze powtarzam. — Dlaczego pragnąłś pan posiadać mianowicie trzy tysiące rubli?

gmin nie mogą bez zgody Prezydenta miasta zaciągać nowych zobowiązań ani też zawierać umów, któreby pociągały za sobą zmiany w sta-nie posiadania, obciążenia lub używania mająt ku gminnego, oraz nie mogą czynić wydatków budżetem nie przewidzianych. Budżety muszą być zatwierdzone przez Prezydenta miasta.

Pozostaje jeszcze do dopełnienia tego wiel-kiego dzieła: uchwała Rady m. Sejmu i sank-cya cesarska. Wszystkie te czynniki są natural nie przychylnie tej doniosłej sprawie. Sejm polski roz. nie, jak ważnym dla całego narodu polskiego jest podniesienie materyalne i wzrost stolicy duchowej Polski, Krakowa. Najbar-dziej kochane, czczone, najstarszytniejsze i najszanowniejsze z miast polskich potrzebuje opieki i troski całego narodu. Tem lepiej i troskliwiej będzie ono przechowywało wielkie skarby pamiątek i cywilizacji polskiej, tem większy majestat będzie przedstawiało jako zwierciadło kultury i potęgi moralnej narodu.

Doprowadzenie do blizkiego już, a pomy-slnego rezultatu akcji „Wielkiego Krakowa“ jest bezwątpienia w lwiej części zasługą prezy-denta dra Leo. Spodziewać się należy że pozostanie ono największą jego zasługą wogóle dla Krakowa. W najbliższej przyszłości oczekiwać będą Kraków jeszcze wielkie zadania ekonomiczne, w osiągnięciu ich nie będzie mu już stać na przeszkodzie ta fatalna dla niego szczup-łość terytorium.

## Proces studentów ruskich.

Wiedeń, 3 września.

Po podjęciu na nowo rozprawy obrona zgłosiła przeciw uchwałom trybunału zażalenie nieważności.

Przystąpiono do przesłuchania oskarżone-go Włodzimierza Rachińskiego. Nie poczuwa się on do winy, niczego w tumulcie nie widział, słyszał tylko wrzawę.

Przewodniczący zapytuje, dlaczego oskar-żony nosił bokser i kulę ołowianą na stalowej sprężynie.

Oskarżony oświadcza, że laskę taką zawsze nosił.

Na dalsze pytanie, czy posiadał rewolwer, odpowiada oskarżony, że jeden z kolegów dał mu na policyi do przechowania pudełko nabo-jów rewolwerowych, jednakże nie zapamiętał so-bie nazwiska tego kolegi. Przy budowie bary-kad nie brał udziału, ponieważ do tego jest za słaby.

— Dlaczego? dlaczego? No dlatego że ze-chciałem dług oddać.

— Komu?

— Tego stanowczo nie powiem, z zasady, bo tu już zaczyna się kwestja mego życia pry-watnego, kwestja mego honoru. — Dług chcia-łem oddać, dług honorowy, a komu? nie pe-wiem.

— Pozwoli pan że zapiszemy to w proto-kule.

— Ale i owszem piszcie panowie wszyst-ko, macie widocznie dość czasu na to.

— Pozwól pan sobie powiedzieć szanow-ny panie rzekł sucho prokurator, że nie mam prawa zmuszać pana do odpowiedzi, o ile pan ich nam nie chceś udzielić. — Ale jed-nocześnie zwracam uwagę pana że przemil-czając niektóre szczegóły, szkodzi pan własnej sprawie, zwłaszcza w tym wypadku. Mitia dał się przekonać i opowiadał jak mógł najjaśniej i najzwyczajniej. — Szczególniejszą uwagę jego sędziów, zwrócił na siebie fakt sprzedania ze-garka za 6 rubli. — Rozpytywano go o wszy-stkie dotyczące szczegóły i zapisano je staran-nie, jako dowód że jeszcze wilją nie miał on ani grosza. — Opowiadając dalej, Mitia rozsze-rzył się nad zazdrością jaka dręczyła go w stosunku jego do Gruszy. Szczegółów tych słuchali sędzia i prokurator z naprężoną uwa-gą, — podobnie jak opowiadania o kontroli którą rozciągnął nad jej krokami, śledząc ją ze stanowiska swego w ogrodzie Marji Kon-dratiewny. — O miłości swej i zazdrości, mó-wił gorąco i obszernie, przemagając niejako wewnętrzną wstydlivość. W końcu przecie, pomyślał sobie, że ten smarkacz sędzia i ten zdechłak prokurator nie wari są tego, aby przed niemi serce otwierać. Stawał się też coraz bardziej posępny, powtarzając sobie w duszy że musi cierpieć i znosić, bo niema in-nego wyjścia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Oskarżony Smulka był sekretarzem rozwią-  
zanej „Hromady“. Opowiada on, że dn. 23 sty-  
cznia był na uniwersytecie i widział, jak bito  
prof. dra Winiarza. Studenta, który znieważył  
prof. Winiarza zna, ale go nie zdradzi. Zresztą  
student ten nie znajduje się wśród oskarżonych.  
Oskarżony nie widział nic poza tem, bo udał się  
do auli, gdzie pospieszył z pomocą jednej z ko-  
biet, która zemdlala. Kiedy opuszczał aulę, zo-  
stał aresztowany. W gwałtach nie brał żadnego  
udziału.

Oskarżony Iwan Tychowski podaje, że 22  
stycznia przewodniczył na zgromadzeniu studen-  
tów. Kilku mowców, między tymi Nazaruk,  
świadczyło się przeciw wszelkim demonstra-  
cyom i radziło wysłać do rektora deputację o od-  
czytanie podczas imatrykulacji formuły przy-  
sięgi także w języku ruskim. Oskarżony zezna-  
je dalej, że skrajne żywioły, które na zgroma-  
dzeniu pojawiły się pod przewodnictwem Krata,  
wzywając do skrajnego radykalizmu, na własną  
rękę inscenizowały rozruchy w dniu 23 stycznia.

Na pytanie dra Kosa odpowiada, że na kilka  
dni przed zajściem był obecny na wykładzie  
dra Dunikowskiego, który powiedział: „Rusini  
są narodem przeznaczonym do służenia i muszą  
być cywilizowani kijami“. Wszecpolscy stu-  
denci urządzili drowi Dunikowskiemu owacy  
za te słowa. Jeden z ruskich studentów zawo-  
łał, że profesor mówi fałsz. Student ten został  
prawie zlynchowany, co oskarżony widział na  
własne oczy.

Dr. Kos: Czy dr. Winiarz jest lubianym?

Oskarżony: Nie. Nawet wśród Polaków nie  
jest lubianym.

Obrońca: Dlaczego?

Oskarżony: Ponieważ tendencyjnie infor-  
muje „Słowo Polskie“.

Wywołano ostatniego oskarżonego dra Wło-  
dzimierza Baczyńskiego. Daje on wyraz zdzi-  
wieniu, że jest oskarżony, ponieważ w kryty-  
cznym dniu nie był we Lwowie, lecz bawił w  
Podhajcach.

Przewodniczący: Czyś pan występował po-  
litycznie?

Oskarżony: Tak — należę do ruskiego  
stronnictwa narodowo-demokratycznego i to  
może jest powodem mego oskarżenia. Polska  
prasa a specjalnie osławione „Słowo Polskie“  
są właściwą przyczyną ekscesów. Lwowski pro-  
kurator oskarżył mnie, ale nawet nie próbował  
uzasadnić tego oskarżenia.

Przewodniczący: Jak to było z tą depe-  
szą? Oskarżony oświadcza, że wysyłanie depe-  
sz jest zwyczajem i przyznaje, że depe-  
szę wysłał.

Przewodniczący przedstawia mu inną de-  
peszę, która brzmi: „Duś, zabijaj, morduj nie-  
wiernego Turka“.

Oskarżony: Jest to strofa z pieśni kozackiej.  
Depesza została wysłana pod wrażeniem demon-  
stracyi i oburzającego sprawozdania „Słowa  
Polskiego“.

Przewodniczący zwraca mu uwagę, że  
przez to pierwsza depesza nabiera większego  
znaczenia, a oskarżony przyznaje, że wysłanie  
jej nie było bardzo rozsądnem. (Wesołość).

Dr. Rode do oskarżonego: Czy uwięzienie  
ruskich studentów odbiło się wśród ludności  
większem echem a nawet obudziło podziw?

Oskarżony: O tak, podobnie jak i demon-  
stracye. W Galicyi są właśnie obecnie takie sto-  
sunki, że ludność przyszła do przekonania, iż  
na lojalnej drodze dalej iść nie można.

Dr. Rode: Czy silne wywołało wrażenie,  
gdy dowiedziano się, że w Buczaczu przy wy-  
borach strzelano z tyłu do chłopów i...?

Przewodniczący przerywa: Nie dopuszczam  
tego pytania — nie ma ono ze sprawą nic wspólnego.

Dr. Rode: Czy silne wywołało wrażenie,  
kiedy stało się wiadomem, że przy starciu w  
Muszynkach wleczo 76 letniego starca w kaj-  
danach przez 78 kilometrów?

Przewodniczący: Panie obrońco! Czy pra-  
gnie pan może, bym postawił wniosek o docho-  
dzenie dyscyplinarne przeciw panu? To posu-  
wa się już za daleko!

Dr. Rode krzyżąc: Mam prawo stawiać  
pytania co do wszystkiego, co uważam za waż-  
ne. Prawo pytania przysługuje mi, a pan, pa-  
nie prezydencie, możesz pytania nie dopuszczać  
wtedy jednak domagam się uchwały trybunału  
przy każdym pytaniu. Nie mogę jednakże dopu-  
ścić do zepchnięcia tego procesu na poziom zwy-  
czajnej burdy karzemnej.

Przewodniczący: Panie obrońco! Zasięgnę  
uchwały trybunału, czy pańskie postępowanie  
odpowiada godności sądu. Muszę oświadczyć, że  
nie uważam je za takie. To stanowczo za wiele,  
aby obrady przeciągać takimi oświadczeniami,  
czynionemi jedynie dla osiągnięcia efektu ze-  
wnętrznego.

Dr. Rode: Nie chodzi mi o żaden inny efekt,

jak tylko o zastępstwo oskarżonych. Mój sza-  
cunek dla pana, panie prezydencie, jest tak  
wielki, że daleką jest mi myśl utrudniania mu  
kierownictwa rozprawy. Jeżeli takie wybuchy  
zdarzają się, to pochodzi z temperamentu i pro-  
szę prezydenta o wybaczenie.

Przewodniczący: Chętnie przebaczam. Jest  
mi nieprzyjemnem, jeżeli muszę obrońcy prze-  
rywać. Jednakże nie może być rzeczą procesu  
wytaczać tu podobne kwestye.

Adjunkt prokuratury skarbu dr. Weinfeld:  
Chciałbym pana oskarżonego zapytać, czy wia-  
domo mu, że obecny ruski poseł prof. Dnie-  
strzański w jednym z dzienników oświadczył,  
że ruski naród solidaryzuje się z temi demon-  
stracyami i ubolewa, że ruscy studenci nie mie-  
li przy sobie bomby i że demonstracye przybiorą  
w przyszłości poważniejszy charakter.

Przewodniczący: Nie dopuszczam tego py-  
tania, ponieważ nie ma nic wspólnego z proce-  
sem.

Dr. Rode: Muszę zaprotestować przeciw te-  
mu by p. zastępca prokuratury skarbu ze Lwo-  
wa, przekraczając swój urząd i zapoznając swą  
rolę, przyznawał sobie zastępstwo Koła polskie-  
go. Tak samo możnaby było tu posadzić posła  
Abrahamowicza.

Dr. Weinfeld: Chcę odpowiedzieć.

Przewodniczący: Nie jesteśmy tu po to, by  
się sprzeczać.

Odczytano następnie protokół, jaki swego  
czasu został spisany ze zbiegłym oskarżonym  
Kratem. Krat twierdzi w nim, że zanim poszedł  
na uniwersytet, wypił kwartę wódki, był pijany  
i nie może powiedzieć o swej roli podczas  
zaburzeń.

Przewodniczący przerwał rozprawę do godz.  
pół do 4 po południu.

Po pauzie południowej przewodniczący o-  
głosił uchwałę trybunału, by obrońcy Drowi  
Rodemu za jego uwagi i z powodu niezwykłego  
sposobu, w jaki stara się przeciwdziałać prowa-  
dzeniu rozprawy, ze względu na jego przepra-  
szania, nie nakładać kary dyscyplinarnej, je-  
dnakże udzielić napomnienia, by na przyszłość  
podobnych uwag nie czynił.

Dr. Rode stawia wniosek o przesłuchanie  
nowych świadków, mających udowodnić, że po-  
niżanie i przesładowanie narodu ruskiego, z  
którym oskarżeni studenci się identyfikują i so-  
lidaryzują, wywołało oburzenie, które dopro-  
wadziło do ekscesów. Przy omawianiu rządów

## Z życia rewolucjonistów.

(Ciąg dalszy.)

Ale „ochrona“ carska równie nie próżno-  
wała. Narodnaja wola panicznym strachem na-  
pawała stróżów nietykalności monarszej. Wsku-  
tek tego wszystkich poderwano na nogi, wszy-  
stkich szpiegów puszczone w ruch. Nad głowa-  
mi „nihilistów“ znów zawisło ostrze wzmocnio-  
nej czujności.

I doprawdy, aż dziwnem się musi wyda-  
wać, dlaczego ci rozpaczliwi królobójcy, znie-  
woleni i tak pędzić życie nieustannie tropionej  
zwierzyny, dlaczego oni sami znów tak otwar-  
cie rzucali rękawice, dlaczego nie korzystali z  
uciszenia chwilowego energii żandarmskiej,  
dlaczego rozmyślnie utrudniali sobie pracę?  
Ale odpowiedź na te pytania leżała nadewszyst-  
ko w tem, że Narodnaja wola, obwieszczając  
wyroki przed egzekucyami, chciała złożyć do-  
wód swej siły niszczącej — a dalej, wyzywają-  
cem swem zachowaniem pragnęła może nieja-  
ko zrównoważyć walkę, skrytobójstwu odebrać  
zdradzieckość.

Naganka ruszyła z miejsca, aresztowania  
znów się rozpoczęły, a z niemi i śledztwa.

Niebezpieczeństwo było tak wielkie, iż  
Kibalczyc z Sablinem musieli wyprowadzić się  
z laboratorium swem na ulicę Tielezną, bo w lo-  
kalu „Gazety Robotniczej“ nawet tak przytom-  
na zawsze i zdeterminowana rewolucyonistka,  
jak Hesja Helfman, spostrzegła niechybne o-  
znaki zakradania się gończych.

Przeprowadzka była zadaniem piekielnie  
trudnem, ile że każdy stróż kamienicy peters-  
burskiej był obowiązany meldować komisarzy-  
wi nie tylko, kto w danym domu mieszka i co

robi, ale z kim przestaje i jak spędza czas. Więc  
o ile łatwo było otumanic przygodnych, wałęsa-  
jących się agentów policji tajnej, o tyle Argus  
stróż domu, Argus, nastrojony z góry na podej-  
rzliwość, nie byle czem dawał się wyprowadzić  
w pole.

Gromadka bojowa przeciw zmobilizowała  
wszystkie swe siły i dokonała przenosin.

Działo się to już w lutym roku 1881, działo  
się to wówczas, gdy „roboty“ w sklepie Koboz-  
wa, na Małej Sadowej ulicy, szła w całej pełni...  
gdy podkop był nieomal na ukńczeniu! I jaki  
podkop!

Rewizye na Małej Sadowej ulicy teraz znów  
się wzmogły, a strzeżenie prawomyślności zao-  
strzyło się.

Kobozew był poniekąd osobistością znaną w  
okolicy, nierównie więcej zasługującą na zau-  
fanie, niż ktokolwiek inny. Agenci przeto ze  
szczerem zakłopotaniem schodzili do suterenu,  
ale „dura lex — sed lex“ — przeglądali przeto  
kąty sklepu spożywczego. Ba, lecz sklep Kobo-  
zawa był wzorem ładu i czystości. Nawet w za-  
kamarkach swych nie zawierał nic, zdolnego ura-  
zić najskrupulatniejszego higienistę, dbające  
go już nie o życie ludzkie, lecz o zdrowie.

Jedynym może przedmiotem, który mógłby  
w sklepie Kobozewa urazić czyjś zmysł estety-  
czny, była wielka beczka z cukrem. Ale za to  
taka dobra, taka „przeiętna“, taka zadufana w  
swą reputację beczka, tak pocziwie rozpiera-  
jąca swe brzuchy światowidzkie tuż przy sa-  
mem wejściu, iż wprost obrazą byłoby poma-  
wiać ją o jakieś cele ubeczne, stojące poza chę-  
cią słodzenia ludziom gorzkiego żywota. Na to  
beczka była sobie zwykłym dopełnieniem ume-  
blowania właściwego setkom i tysiącom tego  
rodzaju sklepów rosyjskich. Obecność jej nietyl-

ko nie dziwiła, a raczej zastanowił dopiero mo-  
gła być nieobecność jej. Beczka z cukrem w  
głowach, a zatem niewinna reklama, pasująca  
drobnego kupca na hurtownika, świadcząca do-  
brze o zaprowadzeniu handlu. Beczka przy  
wejściu, więc niby krawat, bez którego można  
się znakomicie obejść zarówno pod biegunem  
jak i pod równikiem, a który jednak stał się  
czemś w rodzaju genialnego, symbolicznego  
węzła w opakowaniu cywilizowanego obywatela.

Otóż ta pocziwa, zacna beczka cukru mia-  
ła dla Kobozewa nielada znaczenie, bo była  
dlań nietylko szyldem, nietylko składem pod-  
ręcznym wielkich serów, ale i składem na wy-  
dobywaną ziemię... Firma bowiem „Skład rosyj-  
skich serów E. Kobozew“ pracowała podobno i  
w nocy.

I jak pracowała! Nadewszystko do sklepu  
sprowadziła się pani... Kobozew, ile że zdążyła  
powrócić z jakiejś oddalonej gubernii, z wypra-  
wy do rodziców i z całą gorliwością stanęła  
do pracy przy mężu. A praca była nielada! W  
dzień urwanie głowy z klientelą, a w nocy...  
W nocy podkop pod ulicę!...

Zadanie było ciężkiem, bodaj zadaniem  
nad siły. Boć podkop musiał być prowadzonym  
tak, aby żadnego śladu zewnętrznego nie było,  
aby na każde wejście żandarmeryi mógł być  
ukrytym, aby najlżejszym szmerem nie zdra-  
dził kreciej roboty spiskowych.

Lecz Kobozew, a raczej gromadka bojowa,  
umiała wiedzę i wynalazczość łączyć z wytrwa-  
łością.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

MAGAZYN GARDEROBY DZIECINNEJ

pod firmą

**Franciszek Martin**  
**KRAKOW, Rynek gł. 1. 12.**

Poleca w wielkim wyborze na sezon jesienny i zimowy: **Żakiety, Płaszcz, Peleryny, Sukienki** dla pańienek do lat 16, **Ubranka, Paltoty, Kurtki i Zarzutki** dla chłopców do 1. 12, **Kapelusze, Kapturki, Berety, Czapki, Pończochy, Rękawiczki, Kamasze, rozm. Ubrania Włóczkowe, Bielizna, wyroby Futrzane i całe wyprawki dla niemowląt, po możliwie niskich cenach. . . . . W niedzielę i święta zamknięte.**

polskich w Galicyi przerywa przewodniczący kilkakrotnie obrońcy. Prokurator odpowiada, że uczyniono tylko długie twierdzenia, ale nie przytoczono żadnych faktów, któreby stały w związku z procesem, żąda więc odrzucenia wszy stkich nowych wniosków. Trybunał odrzucił w myśl tego te wnioski, jako bezprzedmiotowe.

Przystąpiono do przesłuchania świadków. Pierwszy świadek prof. Ernest Till przedstawia zajścia 23 stycznia. W południe miała się odbyć promocya. Dr. Till wcześniej udał się do uniwersytetu. Nagle na korytarzu powstała wrzawa i studenci usiłowali wtargnąć do sali konferencyjnej, którą szybko zamknięto. Wów czas uderzano siekierami w drzwi i zniszczono całe urządzenie. Prof. Till schronił się do pokoju pedela. Po kwadransie zjawił się w drzwiach pokoju Krat, a kiedy pedel chciał go usunąć, Krat uderzył go i dobył noża. Świadek potwierdza, że oskarżony Nazaruk z drugim kolegą zjawił się u niego, aby działał w tej myśli, aby odczytano także ruską formułę przy imatrykulacyi. Twierdzili oni, że ta mała koncesya uspokoi ruskich studentów.

Świadek odpowiedział, że studenci słuchają tylko formuły i nie potrzebują jej powtarzać. Wywiązała się dłuższa dyskusya o stosunku między ruskimi studentami a polskimi profesorami, przyczem świadek zaprzeczył, jakoby profesorowie polscy, chociażby w ścisłym kółku, rzucali obelgi na ruskich słuchaczy.

Dr. Rode stawia świadkowi pytanie, czy wiadomo mu, że ruscy studenci spotykają się z trudnościami na uniwersytecie.

Świadek prof. Till: W rzeczywistości jest wprost przeciwnie.

Następny świadek prof. Dr. Włodzimierz Ochenkowski szczegółowo przedstawia ekscesy w dniu krytycznym. Na zapytanie przewodniczącego powiada, że nie może stwierdzić, czy który z oskarżonych brał czynny udział w zajściu. W pokoju konferencyjnym widział świadek tylko Krata, który uzbrojony w siekiere naprzód wysadził drzwi, później niszczył meble. Świadek podaje jeszcze, że w roku 1902, gdy był rektorem, panowały dobre stosunki między ruskimi studentami i profesorami.

Świadek prof. Dr. Bronisław Kruszkiewicz opowiada swe spostrzeżenia poczynione dnia 23 stycznia. Widział mnóstwo studentów. W auli krótki czas przypatrywał się ekscesom, nie może jednak podać, czy wśród oskarżonych znajduje się który z uczestników zajścia.

Następnie przewodniczący odroczył rozprawę do dzisiaj.

## Rzut oka na wypadki marokańskie.

Korespondent paryskiego „Figara“, który przebywa na terenie wypadków marokańskich, zamieścił w tem piśmie szereg artykułów, dających ogólny pogląd zarówno na przyczyny krwawych wydarzeń, jak i na dotychczasowy ich przebieg. Aby ułatwić czytelnikom orjentowanie się w nadchodzących wciąż wiadomościach o walkach i sytuacji politycznej w Marokku, podajemy w streszczeniu źródłową pracę francuskiego korespondenta.

Zaburzenia obecne w Marokku zaczęły się od tego, że d. 30 lipca br. zamordowano w Casablance 9 Europejczyków, w tem trzech Francuzów, trzech Włochów i trzech Hiszpanów. Korespondent francuski uważa to morderstwo nie za dzieło przypadku, który wobec znanej obawy krajowców wobec białych jest wykluczony, ale za rezultat ogólnego podniecenia. Tylko takim ogólnym podnieceniem można wytłumaczyć tę zbrodnię, której przyczyną są wynikiem bardzo skomplikowanych dziejów duszy marokańskiej i długiej ukrytej pracy podżegaczy.

Przyczyny te można podzielić na trzy grupy: bezpośrednie i miejscowe, pośrednie i miejscowe, pośrednie i ogólne, wreszcie natury osobistej.

Przyczyny ogólne są znane: anarchia w Marokku, nienawiść do cudzoziemców, szczególna nieufność do Francuzów, bezkarność morder

stwa doktora Mauchampa, nieunikniona okupacja prowincyi Qudjda i w. i.

Polityka niemiecka, nie uratowawszy nie zawisłości Marokka, wyrzuciła wiele złego Europejczykom, przybyłym w sprawach handlowych do Marokka. Faktem jest, że Niemcy ogłosiwszy się wobec krajowców za obrońców ich niezawisłości, podniecali ich tem samem przeciw Francuzom, zachęcali do opierania się przeciw zamierzonym reformom i dali do zrozumienia, że w Niemczech znaleźć mogą pomoc przeciw inwazyi francuskiej. W ten sposób przygotowano teren do obecnych rozruchów.

Powody do tego znalazły się też łatwo. Nie podobało się Marokańczykom że kontrolę nad komorą celną wykonywali urzędnicy francuscy, a rozmowa ich było proste: „Czyż sultan nie jest panem u siebie?“ „Czy chrześcijanie kupili go sobie, albo czy go już wydzielili?“ Takie głosy coraz częściej rozbrzmiewały bezpośrednio przed wybuchem rozruchów.

Dalszych powodów do zaniepokojenia wśród krajowców dostarczyły roboty w porcie, na które otrzymało koncesyę pewne francuskie towarzystwo. Do robót tych dostarczano kamienia z miejsca odległego o kilkaset metrów od miasta i w tym celu zbudowano małą kolej. Kolej ta stała się w oczach Arabów przepowiednią przyszłych zaborów i inwazyi w głąb kraju. Widzieli w niej początki ataków na swą niezawisłość i nie dawali się niczem przekonać, że nie grozi im żadne niebezpieczeństwo. Jakkolwiek jednak obawy Marokańczyków mogły się wydać bardzo przesadnymi, mogły jednak wzbudzić wielkie zaniepokojenie po wyjściu na jaw faktu, znanego małej tylko grupie osób w Casablance, o którym korespondent „Figara“ podaje bliższe szczegóły.

W istocie znalazło się dwóch ludzi, którzy zamierzali zbudować kolej żelazną. Była to spółka francusko-niemiecka, zawarta w celu eksploataowania małego portu, położonego niedaleko miasta. Ważną okolicznością było to, że punkt ten był wolnym od wszelkiego nadzoru i bezpieczeństwa od Casablanci. Inicjatorzy kolei wciągnęli w tę sprawę pewnego Kaida, który za wynagrodzeniem miał przygotować do tego przedsięwzięcia umysły swych rodaków. Fakt ten w istocie sam przez się był nie wiele znaczący, ale nasuwa się mimowoli wniosek, że ów Kaid mógł wpłynąć na wyobraźnię swych ziomeków wprost w odwrotnym kierunku, wskazując im nowo przedsięwziętą budowę jako umyślnie obmyślony środek do przyszłego pogwałcenia wolności Marokańczyków.

Prócz tego w wypadkach wielką rolę grał zatarg i rywalizacya dwóch kaidów, która miała stanowczy wpływ na dalszy rozwój tej intrygi marokańskiej.

Kaid z Casablance Si-bou-Bekr ben Bouzid, którego w ostatnich dniach aresztowano pod zarzutem niedołęznego zachowania się w sprawie popełnionych mordów, był następcą El-Hadż Hammou. Nominacya ta rozdrażniła wielce syna zmarłego, kaida potężnego szczepu Oulad-Harriz, który liczył bardzo na przypaść mu mające miejsce po ojcu. W następstwie tego zawodu starał się wszelkimi sposobami utrudniać rządowi swego rywala. Aby się go pozbyć ostatecznie, postanowił wywołać rozruchy wśród szczepów, zwrócić je przeciw Casablance i zaniepokoić tem samem samego sultana. Rozstrzygać spory między nim a jego rywalem mógł tylko stary wuj sultana Mouley-el-Amin, dowódca t. z. „mehalli“, tj. oddziału operującego w okolicy Casablance. Z tym niedołęznym człowiekiem dał sobie jednak prędko radę i przyciągnął go na swoją stronę. Podstępny i ambitny Marokanin został przy tem mianowany przez sultana w dowód łaski kaidem Fezu, ale odznaczenia tego nie przyjął, wołał bowiem bogate lennictwo w Casablance; w tym celu zaczął „przekonywać“ sultana o potrzebie zastąpienia obecnego kaida w Casablance energiczniejszym i zdolniejszym. Ażeby zaś tem dobitniej wykazać niedołość dotychczasowego kaida, nie zawahał się nawet brać czynnego udziału w rozruchach. Mianowicie podczas rabunku w Casablance widziano uwijającego się na pięknym koniu wśród tłumu marokańskich łupieżców. W swym zapale rabunkowym doszedł nawet do tego, że swemu protektorowi, a

wujowi sultana porwał z haremu trzy najpiękniejsze kobiety.

Jak się z tych relacyi francuskiego korespondenta okazuje do wybuchu obecnych rozruchów przyczynił się bezpośrednio nie aresztowany niedawno za bezczynność kaid Casablanci, lecz jego rywal, powodowany w swych kowniach zawiścią i osobistymi intrygami.

## Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 4 września.

**Kalendarzyk kościelny.** Dziś we środę Rozalii Palermskiej i Róży Witerbskiej; we czwartek Wawrzyńca Justyniana biskupa i wyznawcy i Makarego.

**Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczyna się o g. 5 minut 1, zachód przypada o g. 6 m. 21; długość dnia wynosi g. 13 m. 22.

**Nabożeństwo.** W kościele OO. Karmelitów na Piasku rozpoczyna się w piątek d. 6 b. m. 40-godzinne nabożeństwo ku czci Narodzenia Najśw. Maryi P.

— **Plan wielkiego Krakowa z uwidocznieniem ruchu naukowego, przemysłowego i handlowego, nadto z uwidocznieniem kościołów, pomników, budynków miejskich, rządowych i wojskowych, wydany został nakładem firmy Jana Bieńka i spółki w opracowaniu p. Jana Litwińskiego.** Dla publiczności krakowskiej i dla obcych plan ten będzie nader pożytecznym podręcznikiem do poznania topografii przyszłego „wielkiego Krakowa“.

Plan przedstawia się okazale, urozmaicony jest praktycznie ugrupowaniami adresami zakładów lub firm; nowością praktyczną jest, że zakłady i firmy oznaczone są czerwonymi punktami i za pomocą wyszukania kwadratu z łatwością znaleźć można odnośny adres.

Plan obejmuje następujące graniczące gminy: część Podgórze, Bonarkę, Ludwinów, Zakrzówek, Dębniaki, Półwieś Zwierzynieckie, Błonia do toru wyścigowego, Czarna Wieś, Nowa Wieś, Krowodrza, część Prądnika czerwonego, Grzegórzki i Zabłocie.

Na drugiej stronie planu umieszczone są wyczerpujące informacje, historia utworzenia Wielkiego Krakowa, opracowana nader dokładnie, nadto wielki plan Teatru miejskiego z podaniem cen miejsc, w końcu kilka słów od wydawnictwa.

Wydawcy, a następnie zakład litograficzny K. Kranikowskiego i Drukarnia Literacka wywiązali się chlubnie ze swych zadań.

Cena egzemplarza 1 korona 50 hal. w ozdoby teczce 2 kor. Adres wydawnictwa Planu Szpitalna 7.

— **Z teatru miejskiego.** Pracownice krawieckie teatru kompletują garderobę do premiery sobotniej „Piaśtów“. Etnograficznym tłem sztuki jest Sandomierszczyzna. Reżyserja użyła skała wzory autentyczne kostiumów chłopskich tamtejszych. Malarnia teatralna sposobiła nową dekorację — izbę, w której się odgrywa akcja „Piaśtów“. Początek przedstawienia od soboty o godz. 7 wieczór.

— **Teatr Rozmaitości.** We wczorajszych zapasach w pierwszej parze występowali Pytłasiński i Trapoli. Zwycięstwo odniósł Pytłasiński położywszy przeciwnika w 5 i pół minutach, nagrodzony został burzliwymi oklaskami. W drugiej parze mocowali się Piłków z Altmanem. Walka z przewagą minutową trwała 14 i pół minuty a zwycięzcą został Piłków. Następnie krakowianin Rogalski stoczył długie bo 18 minut trwające mocowanie ze słabszym od siebie ale zwinnym Sedlenem, którego jednak zwyciężył ku uciesze galerji, z której wołano „Oleś! nie daj się“. W końcu toczyła się walka między Moldtem i Spechtem, dla których przestrzeń sceny była za mała, bo omal że nie wtoczyli się do orkiestry. Zwycięzcą ogłoszono Moldta po walce pięciominutowej.

Obecnie bierze udział w zapasach już kilkunastu pierwszorzędnych zapaśników. Nadto spodziewani są jeszcze: Cyganiewicz, Ponsa inni.

Sąd sportowy stanowią pp.: Fortuna, Bielecki, Eug. Weiss, Jan Weiss, i inni znawcy walki zapaśniczej.

— **Z konserwatorjum.** Wpisy uczniów na nowy rok szkolny rozpoczęły się w tym tygodniu i trwać będą do 15-go b. m. Wszelkich informacji udziela kancelarja Konserwatorjum

**Torby szkolne** dla chłopców i dziewcząt, jak również wszelkie przybory szkolne

Janeczek & Ziembicki, Kraków, Rynek 8 (naprzeciw kościoła św. Wojciecha) i Plac Maryacki 2 (obok W-go Herliczki).

(Plac Szczepański, Stary teatr, II piętro) w godzinach od 12 do 1 w południe i od 5 do 6 popołudniu.

— **Drugi międzynarodowy kongres „Kropki mleka“** odbędzie się w tym roku w Brukseli i trwać będzie od 12 do 16 września rb. Projektowane prace kongresu nie zamykają się jedynie w ramach organizacji, od której wziął on swoją dziś już utartą nazwę, lecz obejmują całokształt ochrony niemowlęcia w najszerszym pojęciu. Obrady kongresu, do których już przed rozpoczęciem zgromadzono znaczny materiał będą obejmowały: Ustalenie statystyki i śmiertelności niemowlęcej w poszczególnych krajach, zestawienie instytucji i organizacji istniejących w poszczególnych krajach celem zwalczania tejże śmiertelności i podniesienia higieny wieku niemowlęcego, stanowisko nauki w kwestji naturalnego i sztucznego żywienia. Z Krakowa zaproszony został do ścisłego komitetu kongresu znany kierownik tutejszej „Kropki mleka“ Dr. Tadeusz Żeleński, który też objął referaty dotyczące odnośnych stosunków w naszym kraju.

— **Zgnieciony na śmierć.** Wojciech Włodarczyk robotnik kolejowy zajęty wczoraj wieczorem przetwarzaniem wozów kolejowych, dostał się pomiędzy bufory, które mu zgaiły brzuch i piersi tak, że na miejscu śmierć poniósł. Włodarczyk osierocił żonę i sześciorgo dzieci.

— **Warsztat dla uczniów szkół średnich** założony przez ś. p. prof. Dr. Henryka Jordana prowadzony będzie i nadal w bieżącym roku szkolnym.

Praca w warsztacie rozpocznie się 9 września. Uczniowie pracować będą w sześciu równorzędnych oddziałach dwa razy w tygodniu po dwie godziny. Opłata dla każdego ucznia wynosi 10 Kor. na cały rok szkolny. Uczniowie mniej zamożni mogą złożyć przy zgłoszeniu się 2 kor., a dalszą opłatę składać w ratach miesięcznych po 1 kor. Uwolnieni od opłaty mogą być uczniowie ubodzy, a pilni, którzy wykażą się odpowiednim poświadczeniem Dyrekcji szkoły.

zgłoszenia przyjmuje Zarząd warsztatu codziennie w godzinach popołudniowych (Podzamcze 30). Liczba miejsc w warsztacie jest ograniczona; przyjętych być może 180 uczniów.

— **Komisja informacyjna** Towarzystwa wazjemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego poleca rodzicom, opiekunom i wychowawcom zdolnych i sumiennych korepetytorów, a PP. adwokatom i notariuszom, rutynowanych mundantów.

**Związek katol. Stowarzyszeń rzemieślników i robotników w Krakowie** urządza w czwartek d. 5-go b. m. w domu Związku (ul. św. Tomasza) odczyt na temat: „Samodzielność i siła w stowarzyszeniach“. Początek o g. 7<sup>1/2</sup> wiecz. Zarząd Związku zaprasza wszystkich członków stowarzyszeń i gości.

Z „Sokoła“. Wpisy na ćwiczenia przyjmuje kancelarya „Sokoła“ codziennie od g. 6—9 wiecz. Dnie i godziny ćwiczeń. Uczniowie Towarzystwa młodsi (do lat 10-ciu) we wtorki, czwartki i soboty od 5—6 po południu. Uczniowie Tow. starsi: w poniedziałki, środy i piątki od 6 do 7 wieczorem. Uczennice Towarz. starsze: we wtorki, czwartki i soboty od 6 do 7 wiecz.

Opłata dla uczniów młodszych: dla dzieci członków 2 k. miesięcznie, dla nieczłonków 4 k. mies. Uczniowie i uczennice starsze: dla dzieci członków: 1 k. 50 h. mies., dla nieczłonków 4 k.

Członkowie Towarzystwa młodsi ćwiczą się w poniedziałki, środy i piątki od 7<sup>1/2</sup> do 8<sup>1/2</sup>.

Członkowie Tow. II-go oddz. te same dni od godz. 8<sup>1/2</sup> do 9<sup>1/2</sup> wiecz.

Członkowie Tow. starsi: we wtorki, czwartki i soboty od 7 do 8 w.

Panie: we wtorki, czwartki i soboty od 7 od 8 w.

**Dla nauczycieli ludowych.** Egzaminy kwalifikacyjne dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych rozpoczyna się w Przemyślu dnia 30 września b. r. Podania wnoszące należy, na ręce dotyczącej Rady szkolnej okręgowej do komisji egzaminacyjnej najpóźniej do d. 23 września r. b.

Najtańszy

**Skład Fortepianów W. BARABASZA**

KRAKÓW, Rynek L. 39, I p. Litała A-B  
(D. n. W. i J. Fischera)

Z Zakopanego piszą nam: Warto dla prze-

strogi gości zakopiańskich podać do wiadomości fakt niezwykle „gorliwości“... policyjnej ze strony jednego z przewoźników na Morskiem Oku. W tych dniach grono turystów wybrało się na przejażdżkę łódką po tem jeziorze. Jeden z nich miał u pasa kindżał, który nie zwrócił nawet uwagi żandarm. Inaczej rzecz miała się z przewoźnikiem: ten arcyprzezorny człowiek uważał za konieczne zaddenuncyować turystów przed posterunkowym żandarmem, mówiąc, że jeden z nich ma olbrzymi nóż, a wszyscy inni mają pod sukniemi ukryte rewolwery! Wówczas żandarm zwrócił się do podróżnego „cieszącego“ się posiadaniem kindżała z zapytaniem o pozwolenie na broń i papiery. Ponieważ ten dokumentów przy sobie nie miał, podróżni zmuszeni byli udać się do najbliższego posterunku żandarmerji, gdzie sprawa się wyjaśniła i podróżni zostali puszczeni do domu.

Zaznaczyć należy, że zachowanie się żandarmerji było bardzo uprzejme. Po wyjaśnieniu sprawy i przekonaniu się, że nie było żadnych powodów do interwencji, żandarm przeprosił turystów za chwilowe ich zatrzymanie, uniewinniając się formalną i wyraźną denuncjacją przewoźnika.

Z Radłowa donoszą nam: Chcąc za przykładem innych miejscowości i naszą gminę do życia pobudzić, postanowił prezes tutejszego Sokoła adwokat Dr. Biały, zawiązać u nas Towarzystwo Oświaty ludowej i zabrawszy się gorliwie do pracy, poczynił wszelkie przygotowania, by tę tak pożyteczną instytucję do życia powołać. Zwołano posiedzenie, na którym przeprowadzono wybory. Po wyborze prezesa, na którego powołano inicjatora tego pięknego dzieła Dra Białego przy dalszych wyborach rozpoczęli krecią robotę adherenci Stapińskiego. Postanowili oni wybrać do wydziału samych właścicieli z pominięciem zupełnym duchowieństwa i inteligentów. Głównym macherem w tej sprawie był Józef Stanek, były nauczyciel z Biskupic, który przeciw wyborowi każdego kapłana i inteligenta, nieznamo- wanie agitował i jemu mamy do zawdzięczenia, iż wyborów nie ukończono, a i o dalszej pracy w tym kierunku z powodu zniechęcenia, nikt nie myśli. Podczas gdy tak niby gorliwie o dobro ludu dbający Stanek we własnej gminie w Biskupicach nie robi, gdzie jest przecież tak piękne pole do działania, uczył się on Radłowa i w tej miejscowości swą nieproszoną i w skutki najfatalniejszą działalność rozwija.

Parę tygodni temu przy wyborze do rady nadzorczej tutejszego obecnie pięknie prosperującego Towarzystwa zaliczkowego, przybywszy na posiedzenie z całą falangą podmiotowych Biskupiczian, Stanek wbrew ustawie o Stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych, która najwyraźniej mówi, iż Rada nadzorcza wybieralna jest wprawdzie na jeden rok, jednakże z niej przez wylosowanie ma po roku 1/3 część członków ustąpić, a w ich miejsce mają być nowi członkowie wybrani przy pomocy swych adherentów przeprowadził wybór całej Rady nadzorczej i z pomiędzy jej członków swą osobę na prezesa ogłosił.

Pomimo że prezes Stanek w każdym „Przyjacielu ludu“ ogłasza swój i swych zwolenników wybór do radłowskiej Rady nadzorczej i ludność do lokowania pieniędzy w Towarzystwie zaliczkowym w Radłowie zaprasza, prezesostwo jego odbija się na tej instytucji fatalnie, gdyż nietylko podobne zaproszenia nie odnoszą najmniejszego skutku, ale wręcz przeciwnie: w tak stosunkowo krótkim czasie bo i od lipca, r. b. — wypowiedziano już kilkanaście tysięcy koron wkładek. Może znalazła by się jaka władza, która zechciałaby wglądać w tę gospodarkę Stanka i tę niewłaściwość przy wyborach usunąć.

Nowy Sącz. 2 września 1907 r. (Sensacyjna rozprawa zakopiańska).

Tegoroczna III kadencja sądu przysięgłych rozpoczęła się tu dziś sensacyjną rozprawą zakopiańską pod przewodnictwem radcy d-ra Kickiego. Na ławie oskarżonych zasiada góral zakopiański 36-letni Jan Gąsienica „Guszczyk“ gospodarz zony ojciec 3 dzieci, wysokiego wzrostu, blondyn o dużym wusie, silnej budowy ciała, oskarżony o rozpiatanie głowy

siekierą swemu szwagrowi 24-letniemu Janowi Gąsienicy „Jędras“, przyprawienie go o utratę mowy i paraliż lewej nogi. Oskarżenie popiera prokurator dr. Geisler, oskarżonego broni adw. dr. Lewicki z Krakowa, poszkodowanego zastępuje adw. prof. dr. Rosenblatt z Krakowa. Jako znawców zawezwano do rozprawy lekarzy: d-ra Płochockiego lekarza miejskiego i d-ra Olszewskiego lekarza kolejowego.

Sprawa, głośna w swoim czasie przedstawia się jak następuje:

Przed 2 laty ożenił się oskarżony, mając wtedy lat 29, z 17-letnią piękną dziewczyną góralką, Ludwiką Gąsienicą „Jędras“ córką bardzo bogatych górali zakopiańskich. Małżeństwu był zrazu przeciwny brat Jan Gąsienica „Jędras“, obecnie poszkodowany, z powodu, że oskarżony nie pochodził z bogatej rodziny. W skutek tego między tymi szwagrami były częste niesnaski, które zmuszały oskarżonego opuścić kraj i wyemigrować do Ameryki. Opuszczona Ludwika Gruszczyk młoda i przystojna, miała zawiązać stosunki miłosne z różnymi chłopcami, a gdy sprawa ta stała się głośną, doniesiono o tem mężowi, przebywającemu w Ameryce. Oskarżony jak to sam opowiedział dziś przy rozprawie ze łzami w oczach, pracując za Oceanem ciężko na kawałek chleba i słysząc o niemoralnym prowadzeniu się żony w domu, postanowił jak najprędzej wrócić do kraju do żony, celem doświadczenia prawdy. Wróciwszy do domu, dowiedział się o wielu niemoralnych sprawkach żony i starał się sprowadzić żonę ze złej drogi. To bardziej jeszcze gniewało poszkodowanego który nawet miał się odgrażać oskarżonemu pobiciem i zabiciem. Dnia 8 października 1906 r. jak się oskarżony tłumaczy, w obronie własnej rozpiatał swemu szwagrowi głowę z tyłu ostrzem siekiery tak, że po dłuższej chorobie poszkodowany stracił mowę i został sparaliżowany na nogę i rękę lewą.

Oskarżony tłumaczy się obroną własną, a jednak przyznaje się do winy. Poszkodowany średniego wzrostu, silnej budowy ciała, odpowiada na migi i przez tłumacza.

Rozprawa trwa dalej.

— **Aroganeya żydowska.** Z Zegiestowa piszą nam:

Goście kąpielowi oddawna skarżą się na różne braki w tem pięknym galicyjskim zdrojowisku. Często również są narażeni na nieprzewidywane nieprzyjemności i kłopoty. W Zegiestowie np. niema chrześcijańskiego sklepu, jest za to żyd, który obchodzi się ze swymi odbiorcami katolickimi z wyszukaną gburawością i arogancją. Żydzi co prawda umieją być w handlu uprzejmi i dbali o wygodę kupujących ale tylko tam, gdzie to zmusza ich konkurencya i trudniejsze warunki utrzymania handlu. Zato np. w Zegiestowie, gdzie wszyscy goście zakładowi zaopatrują się w potrzebne drobiazgi tylko u jednego żyda, któremu Zarząd zdrojowy sklep oddał, żyd pokazuje swą właściwą naturę. Ot niedawno posłałem służącą, by za drobną kwotę kupiła naci. Żyd Gabel nie chciał jednak jej sprzedać naci, bo to „żaden dla niego interes“ a służącej upominającej się o naci kazał być cicho. Nawet przedstawienia kilku obecnych, że to jest służąca od naczelnika stacyi — nie pomogły — żyd naci nie dał, a służącą zwymyślał. Prawda, że zajęty szynkowaniem wódki (do czego niema koncesyi) nie miał czasu na obsłużenie gości zakładowych, choć tylko przecie sklep a nie szynk utrzymuje. Bezczelność tę jednak żyda, na którą się goście zakładowi wogóle skarżą napiętnować należy, a równocześnie należy wyrazić zdziwienie i żal, że zarząd zdrojowiska zamiast katolikowi oddać sklep żydowi. Na tem cierpią goście kąpielowi a co więcej dobra opinia zakładu.

— **Tragedja gimnazjisty.** Do „Kurjera Lwowskiego“ donoszą ze Stanisławowa: „Spalony przy poprawce z łaciny uczeń VI. klasy gimnazjalnej, Stanisław Lewandowski, powiesił się wczoraj. Samobójca już dwa lata uczył się do tej samej klasy“.

— **Wystawa przemysłowo-rolnicza w Jaworowie.** Z Jaworowa donoszą: Z inicjatywy Ligi pomocy przemysłowej została tu otwarta okręgowa wystawa przemysłowo-rolnicza. Wystawa, odznaczająca się bogactwem okazów i pięknym urządzeniem, mieści się w trzydziestu

Paski, Torebki, Woalki, Rękawiczki, Krawatki, Kołnierze, Pończochy, Grzebyki, Grzebienie i Szczotki do czesania, Szczotki do czyszczenia, Mydła, Pndry, Perfumy, Wody kolońskie

poleca w wielkim wyborze po możliwie niskich cenach

**C. Szczurkowski, Kraków, Grodzka 2.**

kilku pawilonach i obejmuje: Dział hodowlany (wystawa bydła, owiec, trzody); rolnictwo, ogrodnictwo, sadownictwo i nawozy sztuczne; dział rybacki; maszyny i narzędzia rolnicze; leśnictwo i łowiectwo; mleczarstwo i serowarstwo, oraz inne gałęzie przemysłu rolnego; przemysł domowy (Jaworowa i okolice), zabawki, koronki, szczotki, roboty koszykarskie, plecionki z szuwaru, roboty drzewne, garncarskie i t. d.; przemysł krajowy drobny i fabryczny we wszystkich jego kierunkach; wyroby szkół, wreszcie etnografię powiatu i okolice (stroje, sprzęty, hafty i t. p.).

Uroczyste otwarcie wystawy, na które przybyli wśród wielu gości namiestnik hr. Potocki i marszałek krajowy hr. Badeni, rozpoczęło się nabożeństwem w kościele parafialnym.

**Wadowice.** Komitet wystawowy przyspieszył termin zamknięcia wystawy na dzień 5 września wieczorem z powodu konieczności opróżnienia sal szkoły wydziałowej przed dziesiątym września na rozpoczynającą się naukę.

— **Wybory uzupełniające.** Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym do Sejmu krajowego z miasta Lwowa oddano głosów 1800. Wybrany został prezydent miasta Ciucheński 1795 gł.; 5 głosów było rozstrzelonych.

W pow. łużezańskim przy wyborze z kuryi gmin wiejskich oddano gł. 139. Wybrany posłem naczelnik sądu powiatowego w Ottyni **Dr. Józef Hanczakowski** (starorusin) 113 gł. Kontrkandydat radca sądowy dr. Damian Sawczak otrzymał 9 gł. Reszta rozstrzelona.

Przy wyborze z kuryi wielkiej posiadłości w okręgu żółkiewskim wybrany został jednogłośnie posłem na Sejm wiceprezydent Izby posłów **Dr. Stanisław Starzyński.**

—ooo—

#### Kronika wiedeńska.

(Ospa. Zdrowie dr. Luegera. Z opery. Berliński teatr w Wiedniu.)

Według urzędowego obwieszczenia zaszło w Wiedniu (począwszy od 10 lipca 73 wypadków ospy, zameldowanych w fizykacie miejskim. Prawdopodobnie rozpoczęcie roku szkolnego będzie z tego powodu przesunięte aż do czasu, kiedy ilość wypadków się zmniejszy. Onegdaj zaszło tylko 6 wypadków zaszła.

Powrót do zdrowia dr. Leugera, bawiącego w Neubruck jest na dobrej drodze. Apetyt i sen wracają powoli do normalnego stanu. Dr. Lueger odwiezionym jest licznie przez krewnych i przyjaciół, nieraz odbywa też przejażdżki automobilem po okolicy. Otoczony staranną opieką lekarską, oddychając zdrowym, górskim powietrzem powinien dr. Lueger rychło przyjść do zdrowia.

Ustępujący z opery wiedeńskiej dyr. Mahler, opracował był właśnie dla sceny arcydzieło Webera, operę „Oberon“. Dzieło to w nowej inscenizacji miało wejść na tegoroczny repertuar opery wiedeńskiej. Dyrekcja jednak rozpatrzywszy się w wielkich połączonych z tem kosztach, projekt ten odłożyła na czas późniejszy. Nowe opracowanie „Oberona“ ujrzy zatem opera w Nowym Jorku, gdzie zaangażowano Mahlera.

Berliński „Schauspielhaus“ rozpoczął gościnne przedstawienia w tutejszym teatrze „An der Wien“. Na początek wybrano sensacyjną sztukę Wedekinda: „Przebudzenie się wiosny“. Autor, mało jest znany w Wiedniu, rodzaj też jego twórczości wywołał niezwykle wrażenie wśród publiczności wiedeńskiej; krytyka oddaje wszelako wielkie pochwały sztuce przedewszystkiem podnosząc znakomitą grę berlińskich gości.

— **Następca tronu o wprowadzeniu powszechnego głosowania na Węgrzech.** Jak wiadomo arcyksiążę Franciszek Ferdynand uchodzi za zwolennika chrześcijańskiego kierunku politycznego a przeciwnika zżydźiałego liberalizmu. Opinię tę potwierdza doniesienie pewnego arystokraty węgierskiego w dzienniku węgierskim. Pisze on tam, że następca tronu wyraził się w ten sposób o reformie wyborczej w Węgrzech: „Wynik austriackich wyborów powszechnych wskazał, że zaprowadzenie powszechnego głosowania we Węgrzech z powodu braku silnej partii chrześcijańskiej pociągnęłoby bardzo niebezpieczne następstwa“. Z tego powodu następca tronu nie bę-

dzie wpływał na rząd węgierski w celu wprowadzenia powszechnego głosowania.

— **Jeszcze kapitan z Köpenicku.** Organizacja angielska „Church Army“, mająca na celu reformy socjalne i dobroczynności, zwróciła się do cesarza Wilhelma z prośbą o ułaskawienie. Voigta. Generalny sekretarz tego Tow. zapewniał w petycji, że dbać będzie o los Voigta i o jego uczciwy sposób zarobkowania.

Jednak tak kancelarja gabinetowa jak i ministerstwo sprawiedliwości wydało opinię, że Voigt ułaskawionym być nie powinien. Wobec tego cesarz odrzucił prośbę.

## Telegramy.

#### Konferencja pokojowa.

**Haga.** W komisji A przy głosowaniu nad znanym wnioskiem austriackim oświadczyło się za nim 8 państw (Austria, Niemcy, Włochy, Grecja, Serbia, Belgia, Meksyk i Holandia), przeciw 5 (Anglia, Francja, północna Ameryka, Brazylia i Portugalia), a wstrzymały się od głosowania 4 (Rosja, Szwajcarya, Argentyna, Norwegia).

#### Sankeya ustawy.

**Wiedeń.** „Wiener Ztg.“ ogłasza sankcjonowanie uchwalonych przez Sejm galicyjski ustaw w sprawie poboru opłat gminnych od spirytualiów itd. w gminach: Dynów, Bohoroczany, Nisko, Radomyśl, Kosów, Rudnik, Husiatyn, Zborów, Buczacz, oraz ustawy zmieniającej art. ustawy z 1 grudnia 1901 w sprawie poborów gminnych od spirytualiów w gminie Tłumacz.

#### Podróż Izwolskiego.

**Karlsbad.** Rosyjski minister spraw zagranicznych Izwolski przybył tu wczoraj na kurację. Uda on się następnie do Wiednia.

#### Stracenie spiskowców.

**Petersburg.** Nikitienko, Siniawski alias Turkin i Naumow, którzy zostali za przygotowanie do zamachu na cara skazani na karę śmierci, zostali wczoraj powieszani.

#### Strejk w Antwerpii.

**Antwerpia.** Wzburzenie w mieście wzrasta. Policja jest bezsilna wobec tłumu i kilkakrotnie była zmuszoną zrobić użytek z broni. Istnieje zamiar natychmiastowego powołania gwardii obywatelskiej.

**Antwerpia.** Ataki na policję trwają dalej. Jeden z policyantów został kamieniem śmiertelnie zraniony w głowę. Kilka składów bawełny podpalono. Wszelkie gromadzenia się osób są zakazane.

#### Zamieszki w Marokku.

**Tanger.** Położenie ciągle jest niepokojące. Zaniepokojenie wzmożło się jeszcze, gdy się rozeszła wieść, że minister wojny odjechał do Fezu.

**Madryt.** Jak dzienniki donoszą, eskadra hiszpańska w Bilbao otrzymała rozkaz udania się do Ferol, skąd prawdopodobnie odpłynie na wody marokkańskie.

**Wiedeń.** W kilku dziennikach pojawiła się notatka, że urzędnikom i służbie parlamentarnej odmówiło ministerstwo spraw wewnętrznych wypłaty dodatków miesięcznych w czasie trwania przerwy w obradach Rady państwa. Notatka ta pozbawiona jest faktycznej podstawy. Wstrzymanie dodatków przez ministerstwo spraw wewnętrznych ani nie zostało zarządzone ani zapowiedziane i faktycznie za miesiąc sierpień przypadające dodatki w przeważnej części urzędnikom i wchodzącej w rachubę służbie wypłacono 2 bm.

## Ze świata.

**Kolej żelazna o jednej szynie.** Irlandczyk Brennen, wynalazca automatycznej miny podmorskiej samopływającej, wynalazł sposób budowania dróg żelaznych jednoszynowych. Wynalazek ten, o ile okaże się praktycznym, mieć będzie bardzo doniosłe znaczenie w sprawie rozwoju sieci kolejowej.

Istota wynalazku polega na tem, że we-

wnątrz wagonu, w przedziale z którego usunięto powietrze, kręci się duży hyroskop (krążek); utrzymuje on wagon w równowadze, pozwalającej mu poruszać się po jednej szynie.

Wynalazek ten jest bardzo prosty, jak wo góle wszystkie wynalazki genialne, pomimo to wynalazca długo pracował nad nim, bo przeszło lat 40, zanim osiągnął rezultaty pomyślne.

W czasie prób modeli wagonów nowego typu Brennen napełnia je solidnym ładunkiem rozlokowanym jak wypadnie. Ciężar ładunku odpowiada sile nośnej zwykłych wagonów. Podczas biegu wagonu Brennen zgromadza ładunek w jeden kąt wagonu, który pomimo to równowagi nie traci. To znów do wagonu, będącego w pełnym biegu, Brennen wrzuca ładunek, gdzie upadnie bez naruszenia jego równowagi. Jednym słowem, próby wykazały, że zdolność utrzymania równowagi wagonu, biegnącego po jednej szynie, jest ustalona.

Jeden szereg kół nie wpływa bynajmniej na położenie wagonu zarówno w biegu jako też i podczas postoju.

Ułożenie kolei szynowej dla nowego typu pociągów nie przedstawia wielkich trudności. Podkłady mogą być ułożone w każdej, nawet górzystej miejscowości a troskliwe wyrównanie plantu oraz kolei jest całkiem zbędne, mosty również zbędne, albowiem zupełnie ich zastępują liny stalowe, lub też szereg palów z przytwierdzonymi do nich szynami.

Próby dokonywane przez Brennena wypadły tak pomyślnie, iż zwróciły na siebie powszechną uwagę. Ministerjum wojny w Anglii oddało do rozporządzenia Brennena fabrykę torped z prawem czynienia prób na przyległych do niej gruntach. Rząd Indji zaproponował Brennenu 60 tysięcy rubli na dokonywanie prób.

Teraz Brennen buduje wagon zwykłej wielkości i zacznie z nim dokonywać prób za ośmić miesięcy.

## Nadesłane.

**Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie, Rynek główny l. 25**  
podwyższa z dn. 1. września 1907 r.

stopę procentową

od nowych wkładek oszczędności

z 4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> na 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> <sup>0</sup>/<sub>0</sub>

i wydaje począwszy od 1-go września 1907 r.

**Książeczki wkładowe z dziennem oprocentowaniem po 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> <sup>0</sup>/<sub>0</sub>**

Kwoty do 2.000 koron dziennie wypłaca Bank bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy.

**Kasa Banku**

**przyjmuje i wypłaca wkładki oszczędności codziennie**

z wyjątkiem niedziel i świąt.

przed południem od g. 9-ej do 1-szej. po południu „ g. 3-ej do 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

Dyrekcja.

Radca prymaryusz

**Dr. KROKIEWICZ ANTONI**

powrócił i ordynuje od 3—5 po południu. ul. Kapucyńska l. 5. Telefon Nr. 454.

**Śmierć wskutek choroby zębów.** Znane powagi na polu dentystryki skonstatowały, że chory ząb zawiera pewną ilość zarazków, które w pewnych okolicznościach mogą spowodować śmierć. Dr. Müller stwierdza, że w 136 przypadkach chorób zakaźnych, 64 z wynikiem śmierci powodują chore zęby. Gravit-Rühle i inni uznali chore zęby niejako za furtkę dla bakterii tuberkulozy. Tylko więc przez regularne pielęgnowanie jamy ustnej zapomocą środka odpowiadającego najnowszym wymaganiom można zapobiedz niebezpieczeństwu zakażenia. „Kalodont“ Sarga w tubkach cynowych odpowiada w zupełności wszystkim powyższym wymaganiom i jest dlatego przez liczne powagi dentystryki (jak to wskazują uznania) jak najgorzej zalecany.

**Broszury** wykonuje Druk. „Głosu Narodu“

# Północno Niem. Lloyd w Bremie,

(Norddeutscher Lloyd)

Generalna Agentura dla Galicji  
we Lwowie, ul. Grodecka 93.



Regularna bezpośrednia komunikacja przewozowa z Bremen, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami.

DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI:  
(Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylii, Argentyny (Buenos Aires), Australji, Japonji etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki. Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży, udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloyd  
we Lwowie, ul. Grodecka 93.

Koresp. w językach: polskim, ruskim, niemieckim.

## „Nasz Kraj“

Największy tygodnik literacko-artystyczny w Polsce.  
DRUGI ROK WYDAWNICTWA.

Zesztyt objętości przeszło 48 stron druku zdobi kilkadziesiąt ilustracji.

„Nasz Kraj“ drukuje obecnie sensacyjną, przez cenzurę zakazaną sztukę Zygmunta Kaweckiego p. t.

## „SZKOŁA“

W silny sposób poddający krytyce obecny system szkolnictwa galic. „Nasz kraj“ rozpoczął drukować oryginalną, nigdzie dotąd nie drukowaną powieść z manuskryptu MICHAŁA CZAYKOWSKIEGO (SADYKA PASZY) — pod tytułem:

## „RODZINA GIŁOW“

Numerata roczna K. 20, półr. 10, kwartalnie 5 z przesyłką pocz. Zesztyt 40 h. — Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, Plekarska 32.  
♦♦ ZESZYTY OKAZOWE ROZSYLA SIĘ NA ŻĄDANIE. ♦♦♦

## God dam!

Nakoniec szybko i skutecznie działający środek na nagniotki.

Cook'a & Johnson'a  
amerykańskie patent.

## Pierścienie na nagniotki

1 sztuka 20 hal. 6 sztuk 1 korona portem, 20 hal. portem. Do nabycia we wszystkich aptekach, jak również i drogueryach Monarchii.

# OBRAZY olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich. — E. LEICHT, Kraków ulica Pijarska, przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wyrobu. — Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866. r.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnie leczniczych pod firmą

**R. RZĄCA I OHMURSKI**

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.  
wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lekarskiego Krak., polecone przez toż Towarzystwo 8200

## WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom: Biliskiej, Gleshüblerskiej, Selterskiej, Vlchy, Nomburg, Kissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwasną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.



## Kanarki

HERCYNSKIE

poleca własnego chowu, rasy „Seiferta“ wyborne śpiewaki o najgłębszym fletowym, melodyjnym śpiewie, sprzedaje według jakości śpiewu, po 5 złr., 6 złr., 8 złr., a najlepsze śpiewaki po 10 złr. Przesyłam pocztą za liczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia z drowych.

Przez 10 dni próby wymiana dozwolona.  
Hodowla Kanarek Heryńskich.

**JAN SZUFA**

Kraków, ul. Floryańska l. 38.

Nowo otwarty

## MAGAZYN OBUWIA

przy ulicy Szewskiej l. 2, pod firmą:

## BAZAR KRAKOWSKI

F. ŁODZIŃSKIEGO

poleca Szanownej P. T. Publiczności

## Wielki Wybór Obuwia

męskiego, damskiego i dziecięcego własnego wyrobu oraz amerykańskiego, odznaczającego się trwałością, najnowszym fasonem i umiarkowanymi cenami. Zlecenia z prowincji uskutecznia się w jak najkrótszym czasie, podług nadesł. miary lub starego bucika.

Filia: Sukiennice (Hala) l. 12. — Pracownia: ul. Wygoda l. 5. F. Łodziński.

## Wanna do kąpienia

prawie nowa z piecykiem do ogrzewania węglami kamiennymi, drzewnymi, naftą lub spirytusem i dwie gablotki są tanio do sprzedania. — Wiadomość ul. św. Krzyża 7 u Stróża.

## „Nasz Koniak Polski“

polecam w 3-ch gatunkach: dla zwykł. gatun. za butelkę po k. 1.80 wyborowy Nr. 2 „ „ „ 2.50 kuracyjny Nr. 3 „ „ „ 3.50 Poczta w skrzynkach 5 kg., zawierających po 2 butelki, wysyłam odwrotnie.

### Marcelli Dutkiewicz

Fabryka wódek polskich w Krakowie. WŁASNE SKŁADY w KRAKOWIE: Rynek Główny l. 40, Floryańska l. 28, w Zwierzyńcu — Półwie l. 24.

Ak. Oddz. T. O. L. zwraca uwagę na tę firmę, która ofiarowuje znaczny procent na cele Towarzystwa Oświaty Ludowej i poleca ją łaskawym względem Szan. T. Publiczności.



## „Przewodnik dla Organistów“

zawierający wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu uskutecznić i t. d. jest do nabycia w Administr. „Głosu Narodu.“

Cena egz. broszurow. kor. 3. w oprawie w półpłótno „ 4. Na przesyłkę pocztową 45 hal.

## OSTRZEGAM!



każdego ktokolwiekby potrzebował zarzutki i ubrania, ażeby się nie dał uwieść na oko eleg. wyglądającym na wystawach magazyn. wiedeńskich ubraniami got., które ani krojem ani odrobieniem nie mogą się równać z wykończonemi ubraniami z mojej pracowni; w cenie różn. niema. A zatem

### Łaskawi Panowie!

zamaw. zarzutki i ubrania u Zygmunta Chill, krawca w Krakowie ul. Wielopole l. 3 obok gł. poczty.

Wypożycza się fraki i anglezki. — Wszelkie zamów. na prow. uskutecznią się możliwie jaknajprędzej.

Osoba w podeszłym wieku 85-letnia z rodziny ś. p. St. Zameckich pozostająca w przykrem położeniu bez środków do życia, gdyż nie ma odwagi prosić o wsparcie, lecz na tej drodze puka do serc litościwych o jakąkolwiek pomoc materialną. Łaskawe datki przyjmie Admin. „Głosu Narodu“ dla Zameckiej



## Miliony panów i pań używają Feoliny

Zapytajcie się swego lekarza, czy „Feolina“ nie jest najlepszym kosmetykiem na skórę, włosy i zęby? Najbardziej nieczysta twarz i najbrzydsze ręce nabierają natychmiast arystokratycznej delikatności i formy przez używanie „Feoliny“. „Feolina“ jest mydłem z 42-oh najszlachetniejszych i najświeższych ziół. Zapewniamy, że wszystkie zmarszczki i fałdy na twarzy, wargi, przyszcze, czerwonosć nosa itd. — przy używaniu „Feoliny“ znikają bez śladu. — „Feolina“ stanowi najlepszy środek do pielęgnowania, czyszczenia, upiękśnienia włosów, zapobiegania wypadaniu włosów, łysieniu i chorobom głowy. Zobowiązujemy się pieniądze natychmiast zwrócić, gdyby ktokolwiek z „Feoliny“ nie był zadowolonym. Cena kawałka 1 K., 3 kawałki 2.50 K., 6 kaw. 4 K., 12 kaw. 7 K. Porto od jednego kawałka 20 hal., od 3 kaw. zwyż 60 hal. Za pobraniem 60 hal. więcej. Wysła M. Feith Nachf. Wiedeń VI. Mariahilferstr. 45. — Nadto dostać można w wielu składach i aptekach Monarchii.

## Prawdziwe wina mszalne oraz wina stołowe

od Przew. Duchowieństwa osobiście polecane i najlepszej jakości dostarcza chrześcijańska firma Hieronima Hemmel, właśc. ogrodów winnych i pieców wapiennych w Dolnych Dunajowicach Nr. 19, stacya kolejowa Mikulów, Morawa.

Przesyłka próbna conajmniej 28 lit. Przesyłki w beczkach 56 do 100 lit. franko stacya Mikulów, Morawa.

rok 1903 20 do 24 ct. za litr, białe lub czerw. „ 1898 22 „ 24 „ „ „ „ „ „ „ 1894 24 „ 26 „ „ „ „ „ „ „ 1895 26 „ 28 „ „ „ „ „ „ „

Szczególnie wyborne są:

rok 1900 28 do 30 ct. za litr, białe lub czerw. „ 1901 30 „ 36 „ „ „ „ „ „ „ „ 1893 32 „ 36 „ „ „ „ „ „ „ „ 1889 36 „ 40 „ „ „ „ „ „ „ „ 1886 40 „ 45 „ „ „ „ „ „ „ „ 1885 45 „ 50 „ „ „ „ „ „ „ „ Młode wina 1904 24, 26, 28 ct. za litr. „ 1906 20, 24 ct. za litr.

„ Wina deserowe: Muszkatowy (Ausbruch), słodki i mocny, 70 ct. za litr. Wino czerw. sł. i łagodne 45 ct. za litr. Ocet winny 10 ct. za litr.

Stanisław Wojacek, H. Hemmel  
Doln. Dunajowicach Mikulów, Morawa.

## Do wynajęcia

pokoje z utrzymaniem frontowe, u P.

JÓZEFY ROGOSZOWEJ

Kraków, ul. Graniczna L. 14.

## Chroń swoją żonę.

Tę dla każdej rodziny nadzwyczaj ważną książkę wysyła za nadesłaniem 90 h. w markach austr. P. A. Kaupa Berlin S. W. 291 Lindenstr. 50

## Rower

(Waffenrad) używany, tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Gertrudy 8, oficyna (prawa strona), II p. drzwi na lewo. Od godz. 5—8 wiecz.



# 6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

## KANADY i ARGENTYNY.

Żądać pouczenia.

Korespondentka wystarczy 2112 104

## Falck & Comp.

HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach.

Nowo otwarty **Magazyn towarów**  
**modnych damskich**

ORAZ  
**Przyborów do szycia i modniarstwa**

pod firmą  
**ZYGMUNT ŚLIMAKOWSKI**, Kraków, Rynek Gł.,  
 Linia A-B, obok gł. trafik

poleca (1174)  
 Koronki, wstążki, krepiny, taśmy, aplikacje, gazy, tinte, guziki, rękawiczki, za-  
 boty, krawaty, szale koronkowe i inne, boa z piór strusich, parasole kwiaty, pióra,  
 paski, kołnierze, hafty szwajcarskie, materye jedwabne, pończochy, perfumerye  
 francuskie i angielskie - - - - - W niedzielę i święta sklep zamknięty.

**Stały i pewny zarobek od 20-30 koron tygodniowo.**

może mieć każdy, kto bę-  
 dzie pracował na opaten-  
 towanej „długiej” maszynie  
 „SLAVIA”.  
 Ani wiek ani płeć nie  
 mogą być na przeszkodzie.  
 Odległość też nie ma  
 żadnego wpływu.  
 Dokładne nauczanie  
 pracy na maszynie za  
 darmo



Na ządanie posyłamy na-  
 uczytelki do domu.  
 Wykonane prace przy-  
 muje się do dalszej  
 sprzedaży.  
**Pierwsze Galicyj-  
 skie przedsiębior-  
 stwo domowych ro-  
 bót pończoszkow-  
 ych na długich  
 maszynach do ple-  
 cenia.**

**J. LIBAL i S-ka**

zarejestrowane Towarzystwo handlowe  
**LWÓW, ul. Kochanowskiego Nr. 39.**  
 (Ostrzega się przed kupnem maszyn kulistych).  
 Żądajcie prospekty.

**Prywatne Seminarium nauczycielskie**  
**(żeńskie)**

**Sebaldy Münnichowej**  
 w Krakowie, ul. Starowiślna l. 13 II piętro.

- Obejmuje: (1099)
- 1) Cztery kursa równorzędne kursom c. k. Seminarium rządowego.
  - 2) Kurs przygotowawczy dla uczennic nie mających przygotowania albo wieku odpowiedniego za kurs l.
  - 3) Kursa przygotow. dla nauczycielek do egzam. wydziałowych wzyst. 3 grup.
- Zakład położony wśród ogrodów, higienicznie urządzone, oświe-  
 tlony elektrycznie, zaopatrzone jest dodatnio w przyrządy i po-  
 moce naukowe. Lekcy języków obcych, muzyki, tańca i stenografii  
 udziela się za osobną dopłatą. — Wpisy powakacyjne rozpoczy-  
 nają się 25 sierpnia. Bliższe informacje w kancelaryi Zakładu.

**Fabryka lakierów**  
**Lucyana Baranowskiego,**  
 Kraków, Wolska 22

produkuje (1158)  
 Lakier bursztynowy w 6 odcieniach do podłóg.  
 Lakier kopalowy.  
 Lakier damarowy.  
 Lakier czarny na żelazo.  
 Brunolinę jasną, ciemną i bezbarwną.  
 Sekatywę jasną i ciemną.  
 Emalię w 24 kolorach na drzewo, kamień i żelazo.  
 Masę francuską do podłóg w 4 kolorach.  
 Farby pokostowe gotowe do użytku.  
 Farby drukarskie.  
 Utrzymuje na składzie:  
 -- pokost, olej lniany, terpentynę i farby suche --

**Ciągnięcie nieodwołalnie 9 listopada 1907.**  
**Loteryi Wiedeńskiej c. k. Policji**  
 1 los kosztuje 1 koronę. — I główna wygrana  
**koron 30.000 koron**  
 II 5000 kor. i III 1000 kor. zostaną stosownie do najwyższego po-  
 lecenia Jego ces. i król. Majestatu i na ządanie wygrywającego wy-  
 płacone w gotówce z potrąceniem 10% podatku od wygranej. —  
 Losy są do nabycia we wszystkich kantorach wymiany, kolekturach  
 loteryjnych i trafikach. Biuro loteryi c. k. Policji znajduje się  
 w Wiedniu l., Schottenring 11 (w budynku Dyrekcji Policji).

**Kilkadziesiąt flaszek**  
**starego Wina**

(Achajer, Malwazyja i inne) tanio  
 do sprzedania. Wiadomość ul. Długa  
 l. 44, parter na lewo od 3-4 po  
 południu. (1204)

**ZARZĄD**  
**Wapienników i Kamie-  
 niolomów Miejskich**

pod kierownictwem Magistratu w Pod-  
 górzcu sprzedaje po przystępnych ce-  
 nach 206

**WAPNO SKALISTE**  
 odznaczone listem uznania na Wy-  
 stawie budowlanej we Lwowie 1892  
 r., oraz wielkim medalem złotym  
 na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej  
 w Krakowie 1900 roku. Wapno ga-  
 szone i Wapno do uprawy roli. Ró-  
 wnież poleca ze swych skał zwa-  
 nych „Krzemionkami” i „skała Twar-  
 dowskiego” Kamień budowlany, bru-  
 kowy i Szuter. Zamówienia przy-  
 muje Kasa miejska w Podgórzcu, Te-  
 lefon Nr. 161 i Zarząd wapienników  
 w Podgórzcu, Telefon Nr. 162.

**Ogłoszenie!** [271]

Wina do Mszy św. dostać można  
 u ks. Petra Krawec w Hanczowcach  
 p. loco Szepes megye Węgry.  
**Stołów białe** a 46, 50, 60, 70.  
 80 hal. liter.  
**Czerwone** od 70 h. wyżej.  
**Tokaj samorodny** a 1, 1.50,  
 1.60, 2 kor.  
**Tokaj stódkl** (aust. uch) a 4, 5,  
 6 kor. litr.  
 Ręczą za prawdziwość wina tego:  
 ks. Jan Kwiatkiewicz z Sromowic  
 ks. Antoni Łętkowski z Krościenka.

**Rue Karmelička 6**  
**Madame Kołomyjska**

recommence ses leçons de français.  
 Pierwszy i największy w kraju  
**SKŁAD MASZYN**  
**do szycia i haftu**  
 wyrobów trykotowych i  
 maszyn do pisania który  
 nie posługuje się agen-  
 tami.



wszelkich systemów do naprawy  
**Józef Iwanicki,**  
 mechanik i specjalista.  
 LWÓW, Hotel Żorża.

**Nie ma wypadania włosów!**  
**Ella środek na porost włosów**



jest obecnie uznany powszechnie jako naj-  
 środek przeciw łysinie i wypadaniu wł.  
**Czyści i odświeża skórę. Cena m**  
**flaszki na tuste włosy K. 3.60, wiel**  
**K. 5. Pomada na suche włosy, mały**  
**stołek K. 3.60, wielki K. 5.**

**Barin**

zmienia kolor włosów  
 brody i wąsów w kilku  
 minutach. Nie pozosta-  
 wia żadnych plam, pu-  
 nieważ nie jest farbą, lecz wyciągiem roślinnym. **Cena K. 4 i 6**  
**liczne uznania ze wszystkich stron świata.**  
**Ella krem na twarz**  
 usuwa wszelkie nieczy-  
 stości z twarzy, czyi  
 skórę delikatną i młod-  
 Cena według wielkości 1, 2, 3 i 5 Koron.

**Ella-mydło** . . . . . K. 1.-  
**Ella-puder na twarz** . . . . . K. 1.-  
 Wszystkie te preparaty do nabycia u:  
**BAROS GÁBOR** fabryka środków kosmet. i perfum.  
 Biuro i sprzedaż centralna:  
**Budapest, Dohány utoza l.** Skład: 47. — TELEFON 8-72.  
 Fabryka: 1., Varosmajor-uteza 42 (dom własny). Telefon 45-45.  
 Wysyłka pocztą 2 razy dziennie za zaliczką, lub poprz. następn. kwoty.  
**Cennik i sposób użycia darmo.** (1025)

**Wyższa**  
**Szkoła Skrzypcowa**  
**R. POSELTA**

ukończonego konserwatorzysty pa-  
 skiego i paryskiego, 1-go skrzypka  
 symfon. orkiestry Lamoureux'go w  
 Paryżu, Solisty symfon. orkiestry  
 hr. Szeremietiewa w Petersburgu,  
 Solisty symfon. orkiestry Litwinowa  
 w Moskwie, Profesora międzynarod.  
 Akademii muzycznej w Paryżu etc.  
**20 Karmelička 20**  
 Zgłoszenia do 5 września od 11-1-ej.



Założony w r. 1872  
**ZAKŁAD**  
 rzeźbiarsko-kamieniarski  
 Braci Trembeckich  
 w Krakowie,  
 ul. Rakowiecka L. 7.  
 Podejmuje się wyko-  
 nania wszelkich robót  
 w zakres ten wchodzą-  
 cych a w szczególno-  
 ści **grobowców i**  
**pomników** tak w  
 miejscu jak i na pro-  
 winy. Poleca wielki  
 wybór got. pomników  
 z piaskowca, marmu-  
 ru i granitu.

**Trzy guldery**

kosztuje paczka poczt. brutto  
 5 kg. pięknie sortowanych od-  
 padków mydeł: **fiokowych, ró-  
 żanych, heliotrop, Moschus, kon-  
 waliowych, brzoskwiniowych, lilio-  
 wych i t. d.**  
 Wysyła za zaliczką **Bohemia**  
**Parfumerie Bodenbach**  
 a/E., Weiher 221.



Zakład artystyczno-  
 kamieniarski  
**Józefa Kuleszy**  
 naprzeciw cmentarza  
 w Krakowie posiada  
 wielki wyb. got. pomn-  
 z piask., granitu i mar-  
 muru. Podejmuje się  
 wykon. grobowców w  
 miejscu i na prow. [265]

**Wojciech Olszowski**  
 w Krakowie  
 poleca  
**wina węgierskie**  
 Za czystość i prawdzi-  
 wość pochodz. ręczy się.

**Miód patoka**

kuracyjny i deserowy z własnej pa-  
 sieki, wysyła w 5 kg. puszkach po  
 6 kor. opłacone, Ks. Wł. Mikit' a  
 proboszcz, Kupeczyńce p. Denysów

JEDYNA W KRAJU  
**FABRYKA PASÓW**  
 maszynowych  
**Ignacego Wurma**  
 w Krakowie ul. Kanonicza 11

\*\*\*\*\*  
 Kuracyjne  
**Wino Vermut**  
 firmy Fratelli Casa, Tur  
**1 flaszka kor. 2.30**  
 poleca handel pod firmą  
**Wojciech Olszowski**  
 w Krakowie, Mały Rynek.  
 \*\*\*\*\*

**Cygara**

Jedna z najstarszych fabryk  
 gar poszukuje osoby jako  
**zastępcy**  
 za wysoką prowizją. Ta-  
 tacy reflektanci, którzy mogą  
 wykazać najlepszymi referenc-  
 zechcą się zgłosić pod: **M. R.**  
**Haasenstein & Vogler, A**  
**Hamburg.**

**KUCHNIA**

akademicka do wydzierza-  
 nia. Bliższych wyjaśnień  
 dzieła Towarzystwo Wz-  
 mnej Pomocy U. U. J. w  
 kowie, Dom akademicki,  
 parter Nr. 25, w dniu po-  
 dnie od g. 2-3 popoł. C  
 wnosić można do 15 wrze

**W Zakopanem**  
 u p.

**Józefy Rogoszy**  
**Chramcówki, L.**  
 są pokoje do wynajęcia  
 przystępnych cenach.

**Osobny pokój**

potrzebny od 1 września, wzi-  
 za lekcy języków obcych.  
 w Adm. „Gł. Nar.” pod l. F. K.